

**Orędzia papieskie  
na Światowy Dzień Misyjny**

**2000 – 2007**

## **Spis treści:**

|   |    |
|---|----|
| Orędzie na Światowy Dzień Misyjny A.D. 2000<br><i>Niech nas ożywia troska o przekazywanie innym światła i radości wiary</i> | 3  |
| Orędzie na Światowy Dzień Misyjny A.D. 2001<br><i>Kontemplacja Jezusa warunkiem skutecznego głoszenia Ewangelii</i>         | 7  |
| Orędzie na Światowy Dzień Misyjny A.D. 2002<br><i>Misja to głoszenie przebaczenia</i>                                       | 11 |
| Orędzie na Światowy Dzień Misyjny A.D. 2003<br><i>Maryja i misja Kościoła w Roku Różańca</i>                                | 15 |
| Orędzie na Światowy Dzień Misyjny A.D. 2004<br><i>Eucharystia i misja – nierozzerwalnie związane</i>                        | 19 |
| Orędzie na Światowy Dzień Misyjny A.D. 2005<br><i>Misje: chleb łamany za życie świata</i>                                   | 22 |
| Orędzie na Światowy Dzień Misyjny A.D. 2006<br><i>Miłość duszą misji</i>  | 25 |
| Orędzie na Światowy Dzień Misyjny A.D. 2007<br><i>Wszystkie Kościoły dla całego świata</i>                                  | 28 |

**Orędzie Jana Pawła II  
na Światowy Dzień Misyjny  
A.D. 2000**

**Niech nas ożywia troska o przekazywanie innym  
światła i radości innym**

Drodzy Bracia i Siostry!

1. Doroczny Światowy Dzień Misyjny, który obchodzony będzie 22 października 2000 r., każe nam uświadomić sobie na nowo misyjny wymiar Kościoła i przypomina nam o konieczności prowadzenia misji *ad gentes*, które są powinnością „wszystkich chrześcijan, wszystkich diecezji i parafii, instytucji i organizacji kościelnych” (Redemptoris missio, nr 2).

W tym roku obchody Dnia zyskują szczególnie bogatą wymowę w świetle Wielkiego Jubileuszu – roku łaski, uroczystej pamiątki zbawienia, które Bóg w swojej miłosiernej miłości ofiarowuje wszystkim ludziom. Wspominać 2000-lecie narodzin Jezusa znaczy świętować także narodziny misji: Chrystus jest pierwszym i największym misjonarzem Ojca. Misje, narodzone razem z Wcieleniem Słowa, są kontynuowane w czasie przez głoszenie i świadectwo Kościoła. Jubileusz jest szczególnie sprzyjającym czasem, aby cały Kościół za sprawą Ducha podjął z nowym rozmachem dzieło misyjne.

Zwracam się zatem ze specjalnym i nagłym apelem do wszystkich ochrzczonych, aby odpowiadając z pokorną odwagą na wezwanie Chrystusa i wychodząc naprzeciw potrzebom ludzi naszej epoki, stawali się zwiastunami Ewangelii. Myślę tu o biskupach, kapłanach, zakonnikach, zakonnicach i świeckich; myślę o katechistach i innych osobach pracujących w duszpasterstwie, które działając na różnych płaszczyznach czynią z misji *ad gentes* swoją rację bytu, trwając w niej mimo wielkich trudności. Kościół jest wdzięczny za ofiarną posługę tym, którzy niejednokrotnie „sieją we łzach” (por. Ps 126, 6). Niech wiedzą, że ich wysiłki i cierpienia nie idą na marne, ale przeciwnie – stają się zacznem, który sprawi, że także w sercach innych apostołów zakiełkuje pragnienie poświęcenia się szlachetnej sprawie Ewangelii. W imieniu Kościoła dziękuję im i zachęcam do wytrwałości w ofiarnej służbie: Bóg wynagrodzi im obficie.

2. Myślę także o wielu ludziach, którzy mogliby włączyć się w głoszenie Ewangelii Życia lub pogłębić swój udział w nim. Na różne sposoby wszyscy są powołani do kontynuowania w Kościele misji Jezusa. Stanowi to tytuł do chwały: kto zostaje posłany, jest w szczególny sposób zjednoczony z Osobą Chrystusa, aby dokonywać – jak mówi Boski Nauczyciel – tych samych dzieł, co On: „Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, owszem, i większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca” (J 14, 12). Wszyscy są powołani, aby współdziałać, poczynając od wła-

snego środowiska życiowego. W obecnym czasie, czasie łaski i miłosierdzia, szczególnie mocno odczuwam, że należy zaangażować wszystkie siły Kościoła w nową ewangelizację i w misję *ad gentes*. Żaden chrześcijanin, żadna instytucja Kościoła nie może uchylać się od najważniejszego obowiązku głoszenia Chrystusa wszystkim narodom (por. *Redemptoris missio*, nr 3). Nikt nie powinien czuć się zwolniony z powinności współpracy z misją Chrystusa, która nieustannie trwa w Kościele. Przeciwnie, szczególnie aktualne jest dziś wezwanie Jezusa: „Idźcie i wy do winnicy” (Mt 20, 7).

3. Czyż moglibyśmy nie wspomnieć tutaj z miłością i z głębokim wzruszeniem o licznych misjonarzach, męczennikach wiary, którzy tak jak Chrystus oddali życie przelewając własną krew? Było ich bardzo wielu także w XX w., w którym „Kościół znowu stał się Kościołem męczenników” (*Tertio millennio adveniente*, nr 37). Tak, tajemnica Krzyża jest zawsze obecna w życiu chrześcijańskim. W encyklice *Redemptoris missio* napisałem: „Jak zawsze w dziejach chrześcijaństwa, wielu jest męczenników (czyli świadków), i są oni niezbędni dla dzieła ewangelizacji” (nr 45). Przychodzą na myśl słowa Pawła skierowane do Filipian: „Wam bowiem z łaski dane jest to dla Chrystusa: nie tylko w Niego wierzyć, ale i dla Niego cierpieć” (Flp 1, 29). Ten sam Apostoł zachęca Tymoteusza, swojego ucznia, aby nie wstydził się cierpieć razem z nim dla Ewangelii, wspomagany mocą Bożą (por. 1 Tm 1, 8). Cała misja Kościoła, a zwłaszcza misja *ad gentes* potrzebuje apostołów, którzy dochowując wierności otrzymanemu posłannictwu, gotowi są wytrwać aż do końca na drodze, którą przeszedł sam Chrystus, drodze „ubóstwa, posłuszeństwa, służby i ofiary z siebie aż do śmierci” (*Ad gentes*, nr 5). Niech świadkowie wiary, których wspominaliśmy, będą wzorem i bodźcem dla wszystkich chrześcijan, tak aby głoszenie Chrystusa było postrzegane jako osobiste zadanie każdego wierzącego.

4. W tym głoszeniu chrześcijanin nie jest sam. To prawda, że istnieje wielka dysproporcja między ludzkimi siłami a rozmiarami misji. Doświadczeniem najczęściej spotykanym i najbardziej autentycznym jest poczucie, że człowiek jest niegodny tego zadania. Ale jest też prawda, że „możność nasza jest z Boga. On też sprawił, żeśmy mogli stać się sługami Nowego Przymierza” (2 Kor 3, 5b-6a). Pan nie opuszcza tych, których powołuje do swojej służby: „Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody (...). A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 18-20). Nieustanna obecność Chrystusa w Kościele, zwłaszcza w słowie i sakramentach, jest rękojmią skuteczności jego misji. Dzisiaj urzeczywistnia się ona za pośrednictwem ludzi, którzy w swojej słabości i ułomności dostąpili zbawienia i dają o nim świadectwo braciom, ze świadomością, że wszyscy jesteśmy powołani do tej samej pełni życia.

5. Jak powiedziałem przed chwilą, także obchodzony obecnie Wielki Jubileusz skłania nas do większego zaangażowania się w misję *ad gentes*. Choć minęło 2000 lat od rozpoczęcia misji, nadal istnieją rozległe obszary geograficzne, kulturowe, ludzkie i społeczne, do których nie dotarł jeszcze Chrystus i Jego Ewangelia. Czyż moglibyśmy nie usłyszeć wezwania, jakim jest dla nas ta sytuacja?

Kto zaznał radości spotkania z Chrystusem, nie może zachować jej tylko dla siebie, ale powinien nią promieniować. Trzeba wyjść naprzeciw tej milczącej prośbie o Ewangelie, która płynie ze

wszystkich części świata, podobnie jak kiedyś dotarła do apostoła Pawła podczas jego drugiej podróży: „Przepraw się do Macedonii i pomóż nam!” (Dz 16, 9). Ewangelizacja jest „pomocą” ofiarowaną człowiekowi, bo przecież Syn Boży wcielił się po to, aby umożliwić człowiekowi uzyskanie tego, czego o własnych siłach nie mógłby osiągnąć: „przyjaźni Boga, Jego łaski i życia nadprzyrodzonego – tego życia, które jako jedyne może zaspokoić najgłębsze pragnienia ludzkiego serca (...) Kościół, głosząc Jezusa z Nazaretu, prawdziwego Boga i doskonałego Człowieka, otwiera przed każdą ludzką istotą perspektywę «przebóstwienia», a tym samym bycia bardziej człowiekiem. Tylko tą drogą świat może odkryć wzniosłe powołanie, do jakiego został wezwany, i urzeczywistnić je dzięki zbawieniu dokonанemu przez Boga” (*Incarnationis mysterium*, nr 2).

Powinniśmy także być głęboko przekonani o tym, że ewangelizacja jest cenną służbą na rzecz ludzkości, ponieważ uzdalnia ją do realizacji zamysłu Boga, który pragnie zjednoczyć z sobą wszystkich ludzi, czyniąc z nich społeczność braci wolnych od wszelkiej niesprawiedliwości i kierujących się autentyczną solidarnością.

6. Pragnę teraz skierować spojrzenie ku licznym uczestnikom tej specyficznej misji *ad gentes*: przede wszystkim ku biskupom i ich współpracownikom – kapłanom, pamiętając zarazem o wkładzie męskich i żeńskich zgromadzeń zakonnych. Czuję się zobowiązany wspomnieć w szczególny sposób o katechistach pracujących na terenach misyjnych: to oni „noszą całkiem odrębną nazwę «katechistów» (...). Bez nich nie byłyby pewnie powstały kwitnące dziś Kościoły” (*Catechesi tradendae*, nr 66).

Soborowy dekret o działalności misyjnej mówi o nich jako o „zastępie bardzo zasłużonym w dziele misyjnym. (...) Pełni apostołskiego ducha, są oni dzięki swej wybitnej pracy szczególną i wręcz nieodzowną pomocą przy rozszerzaniu wiary Kościoła” (por. *Ad gentes*, nr 17). Pracując z wielkim poświęceniem i misyjną gorliwością, stanowią oni bez wątpienia najskuteczniejszą pomoc dla misjonarzy w realizacji wielu różnych zadań. Ze względu na niedostatek kapłanów przychodzi im często podejmować odpowiedzialność za rozległe obszary, gdzie opiekują się małymi wspólnotami prowadząc modlitwy, sprawując Liturgię Słowa, wyjaśniając naukę wiary i organizując działalność charytatywną.

Jeśli ich rola jest tak ważna, to tym pilniej potrzebna jest ich formacja, to znaczy ich „starannejsze przygotowanie doktrynalne i pedagogiczne, stała odnowa duchowa i apostołska” (*Redemptoris missio*, nr 73). Ich praca jest zawsze nieodzowna. Chciałbym, aby cały Kościół czuł się coraz głębiej zaangażowany w realizację tego zadania. Formacja katechistów, podobnie jak wszystkich osób uczestniczących czynnie w misjach, jest pierwszoplanowym zadaniem duszpasterskim; jest to swego rodzaju „inwestowanie w ludzi”, jako że tylko ewangelizatorzy i formatorzy umiejący stanąć na wysokości zadania mogą skutecznie przyczynić się do budowania Kościoła.

7. Pole jest rozległe i wiele jeszcze pozostaje do zrobienia, potrzebna jest zatem współpraca wszystkich. Nikt bowiem nie jest aż tak ubogi, aby nie mógł niczego dać. W misji uczestniczy się przede wszystkim przez modlitwę, zanoszoną w zgromadzeniu liturgicznym i ukryciu własnego pokoju, przez wyrzeczenia i ofiarowanie własnych cierpień. Jest to podstawowa forma współpracy, jaką każdy

może wnieść. Ważne jest też, aby nie uchylać się od pomocy ekonomicznej, która ma żywotne znaczenie dla wielu Kościołów partykularnych. Jak wiadomo, sumy zgromadzone w tym Dniu przez Papieskie Dzieła Misyjne przeznaczane są w całości na potrzeby misji w świecie. Korzystając ze sposobności, pragnę wyrazić głęboką wdzięczność tej zasłużonej instytucji kościelnej, która od 74 lat zajmuje się organizacją obchodów tego Dnia i budzi świadomość misyjną w całym Ludzie Bożym, przypominając, że wszyscy – dzieci i dorośli, biskupi i kapłani, zakonnicy i wierni świeccy – są powołani, aby być misjonarzami w swoich lokalnych wspólnotach, a zarazem otwierać się na potrzeby Kościoła powszechnego. Działalność Papieskich Dzieł, polegająca na budzeniu świadomości misyjnej i pobudzaniu do współpracy z misjami, pomaga Ludowi Bożemu patrzeć na misje jako na dar: dar z siebie oraz dar z własnych dóbr materialnych i duchowych, ofiarowany całemu Kościołowi (por. *Redemptoris missio*, nr 81).

W tym roku Dzień Misyjny obchodzony będzie szczególnie uroczysto w Rzymie, gdzie odbędzie się Światowy Kongres Misyjny, który zgromadzi członków Papieskich Dzieł Misyjnych z wszystkich części świata, reprezentujących Kościoły lokalne każdego kontynentu; ich obecność będzie znakiem powszechności zbawczego orędzia Jezusa. Jeśli Bóg zechce, ja sam będę z radością przewodniczył temu doniosłemu zgromadzeniu.

8. Drodzy bracia i siostry, niech moje słowa staną się zachętą dla wszystkich, którym leży na sercu działalność misyjna. Obchodząc Jubileusz Roku Świętego 2000, „cały Kościół angażuje się jeszcze bardziej w misyjny advent nowego tysiąclecia. Winniśmy żywić w sobie apostolską troskę o przekazywanie innym światła i radości wiary i do tego ideału wychowywać cały Lud Boży” (*Redemptoris missio*, 86). Duch Boży jest naszą siłą! On, który objawił swoją moc w misji Jezusa, posłanego, aby „ubogim niósł dobrą nowinę, (...) obwoływał rok łaski od Pana” (Łk 4, 18-19), został rozlany w sercach wszystkich nas, wierzących (por. Rz 5, 5), aby uzdolnić nas do dawania świadectwa o dziełach Pańskich.

Najświętsza Panna, Matka Chrystusa i Matka wierzących, niewiasta całkowicie uległa działaniu Ducha Świętego, niech pomaga nam ponawiać w każdych okolicznościach Jej fiat wobec Bożego zamysłu zbawienia, w służbie nowej ewangelizacji.

Dzieląc się tymi myślami, z całego serca przesyłam wam, którzy nie szczędząc sił prowadzicie wielką misję *ad gentes*, oraz waszym wspólnotom specjalne Błogosławieństwo Apostolskie.

Watykan, 11 czerwca 2000 r.

**Orędzie Jana Pawła II  
na Światowy Dzień Misyjny  
A.D. 2001**

**Kontemplacja Jezusa  
warunkiem skutecznego głoszenia Ewangelii**

*Misericordias Domini in aeternum cantabo* (Ps 89, 2)

Drodzy Bracia i Siostry!

1. Z głęboką radością obchodziliśmy Wielki Jubileusz zbawienia, czas łaski dla całego Kościoła. Boże miłosierdzie, którego doświadczyć mógł każdy wierny, przynagla nas, abyśmy „wypłynęli na głębię”, wspominając z wdzięcznością przeszłość, całym sercem przeżywając terażniejszość i ufnie otwierając się na przyszłość, w przekonaniu, że „Jezus Chrystus – wczoraj i dziś, ten sam także na wieki” (Hbr 13, 8) (por. List apostolski *Novo millennio ineunte*, nr 1). To dążenie ku przyszłości rozjaśnionej nadzieją winno być fundamentem działalności całego Kościoła w nowym tysiącleciu. Takie właśnie orędzie pragnę skierować do każdego wiernego z okazji Światowego Dnia Misyjnego, który obchodzony będzie 21 października tego roku.

2. Jest to naprawdę czas, kiedy trzeba patrzeć przed siebie, utkwivszy wzrok w obliczu Jezusa (por. Hbr 12, 2). Duch wzywa nas, abyśmy „skupili uwagę na przyszłości, która nas czeka” (por. *Novo millennio ineunte*, nr 3), abyśmy dawali świadectwo o Chrystusie i wyznawali Go, składając dzięki „za «wielkie dzieła», jakich Bóg w nas dokonał. «*Misericordias Domini in aeternum cantabo*» (Ps 89, 2)” (tamże, nr 2). Przy okazji ubiegłorocznego Światowego Dnia Misyjnego przypomniałem, że posługa misyjna ma swoje źródło w żarliwej kontemplacji Jezusa. Chrześcijanin, który kontempluje Jezusa Chrystusa, nie może się oprzeć blaskowi promieniującej z Niego mocy (por. *Vita consecrata*, nr 14), która każe mu gorliwie dawać świadectwo wiary w Chrystusa, jedynego Zbawiciela człowieka.

Kontemplacja oblicza Chrystusa skłania uczniów także do „kontemplacji” twarzy dzisiejszych ludzi: Chrystus bowiem utożsamia się ze swoimi „najmniejszymi braćmi” (por. Mt 25, 40. 45). Kontemplacja Jezusa, „pierwszego i największego głosiciela Ewangelii” (por. *Evangeliis nuntiandi*, nr 7), czyni nas głosicielami Ewangelii. Uświadamia nam, że On pragnie dać życie wieczne tym, których powierzył Mu Ojciec (por. J 17, 2). Wolą Boga jest, „by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tm 2, 4), Jezus zaś wiedział, że zgodnie z zamiarem Ojca ma głosić Królestwo Boże także w innych miastach: „bo po to zostałem posłany” (Łk 4, 43).

Owoce kontemplacji „braci najmniejszych” jest też odkrycie, że każdy człowiek, choć w sposób dla nas tajemniczy, szuka Boga, ponieważ przez Niego został stworzony i obdarzony miłością.

Odkryli to już pierwsi uczniowie: „Wszyscy Cię szukają” (Mk 1, 37). Zaś „Grecy” wołający: „Chcemy ujrzeć Jezusa” (J 12, 21), przemawiają w imieniu przyszłych pokoleń. Tak, Chrystus jest prawdziwą światłością, która oświeca każdego człowieka, kiedy przychodzi na ten świat (por. J 1, 9): każdy człowiek szuka Go „niejako po omacku” (Dz 17, 27), przynaglany przez wewnętrzną fascynację, której źródła sam dobrze nie zna. Jest ono ukryte w Sercu Bożym, pulsującym wolą zbawienia całego świata. Jej właśnie świadkami i zwiastunami uczynił nas Bóg. Dlatego przenika nas ogniem swojego Ducha, swoją miłością i obecnością niczym w nowym dniu Pięćdziesiątnicy: „oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 20).

3. Owocem Wielkiego Jubileuszu jest więc także postawa, jakiej Bóg żąda od każdego chrześcijanina – postawa patrzenia przed siebie z wiarą i nadzieją. Bóg zaszczyca nas, pokładając w nas zaufanie, i powołuje nas do posługi, okazując nam miłosierdzie (por. 1 Tm 1, 12. 13). Nie jest to powołanie zastrzeżone dla wybranych, ale skierowane do wszystkich, do każdego zależnie od jego życiowej sytuacji. W Liście apostolskim *Novo millennio ineunte* tak pisałem na ten temat: „Ten zapal z pewnością pobudzi Kościół do nowej aktywności misyjnej, której nie będzie można powierzyć jedynie wąskiej grupie «specjalistów», ale będzie ona wymagać odpowiedzialnego udziału wszystkich członków Ludu Bożego. Kto prawdziwie spotkał Chrystusa nie może zatrzymywać Go dla siebie, ale winien Go głosić. Potrzeba nowego rozmachu w apostołstwie, które byłoby przeżywane jako codzienne zadanie wspólnot i grup chrześcijańskich. (...) Należy z ufnością przedkładać wszystkim propozycję Chrystusa. Trzeba się zwracać do dorosłych, do rodzin, do młodych i do dzieci, nie ukrywając nigdy najbardziej radykalnych wymogów ewangelicznego orędzia, ale dostosowując się do szczególnych potrzeb każdego, do jego wrażliwości i języka, na wzór Pawła, który pisał: «Stałem się wszystkim dla wszystkich, żeby w ogóle ocalić przynajmniej niektórych» (1 Kor 9, 22)” (nr 40).

Pilność powołania misyjnego uświadomiamy sobie zwłaszcza wówczas, gdy patrzymy na tę część ludzkości, która jeszcze nie zna lub nie uznaje Chrystusa. Tak, drodzy bracia i siostry, misja *ad gentes* jest dzisiaj bardziej aktualna niż kiedykolwiek. Noszę w sercu obraz ludzkości, jaki mogłem oglądać podczas moich pielgrzymek: w twarzach ubogich i cierpiących odbija się oblicze Chrystusa; oblicze Chrystusa jaśniejące w tych, którzy żyją „jak owce nie mające pasterza” (Mk 6, 34). Każdy człowiek ma pełne prawo, aby „nauczano go o wielu [sprawach]” (tamże).

W pełni świadom własnej ułomności i niewystarczalności, człowiek – także apostoł – doznaje pokusy, aby odesłać tłumy. Ale właśnie w takiej chwili każdy powinien oddać się kontemplacji oblicza Umiłowanego i raz jeszcze usłyszeć słowa Jezusa: „Nie potrzebują odchodzić; wy dajcie im jeść!” (Mt 14, 16; por. Mk 6, 37). W ten sposób doświadczają się jednocześnie ludzkiej słabości i łaski Chrystusa. Świadomi nieodłącznej ułomności, która tkwi w nas tak głęboko, odczuwamy potrzebę dziękowania Bogu za to, czego dla nas dokonał i za wszystko, czego w swej łaskawości jeszcze dokona.

4. Jakże nie wspomnieć w tym miejscu o wszystkich misjonarzach i misjonarkach, kapłanach, zakonnicach, zakonnikach i świeckich, którzy z misji *ad gentes* i *ad vitam* uczynili rację swego życia? Samym swoim istnieniem głoszą oni „na wieki łaskę Pana” (por. Ps 89, 2). Wielokrotnie to „na wieki”

doprowadziło ich aż do przelania krwi: jakże liczni byli „świadkowie wiary” ubiegłego stulecia! Również dzięki ich wielkodusznej ofierze Królestwo Boże mogło się rozszerzać. Należy się im nasza wdzięczna pamięć, wsparta modlitwą. Ich przykład jest bodźcem i oparciem dla wszystkich wiernych, czują się oni bowiem podniesieni na duchu, „mając dokoła siebie takie mnóstwo świadków” (Hbr 12, 1), którzy swoim życiem i słowem sprawili i nadal sprawiają, że Ewangelia rozbrzmiewa na wszystkich kontynentach.

Tak, drodzy bracia i siostry, nie możemy milczeć o tym, co widzieliśmy i słyszeliśmy (por. Dz 4, 20). Widzieliśmy, jak działanie Ducha i chwała Boża objawiają się w słabości (por. 2 Kor 12; 1 Kor 1). Także dzisiaj wielu mężczyzn i kobiet przez swoje poświęcenie i ofiarność jest dla nas wymownym obrazem miłości Boga. To od nich otrzymaliśmy wiarę i to oni przynaglają nas, abyśmy i my stawali się z kolei głosicielami i świadkami Tajemnicy.

5. Misja „jest radosnym zwiastowaniem daru, który przeznaczony jest dla wszystkich i który trzeba wszystkim proponować, okazując jak największy szacunek wolności każdego: daru objawienia Boga-Miłości, który «tak (...) umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał» (J 3, 16). (...) Kościół nie może zatem uchylać się od obowiązku prowadzenia misji wśród narodów, zaś podstawowym zadaniem *missio ad gentes* pozostaje głoszenie, że w Chrystusie, który jest «drogą i prawdą, i życiem» (J 14, 6), ludzie znajdują zbawienie” (*Novo millennio ineunte*, nr 56). Jest to wezwanie skierowane do wszystkich, nagły apel, na który trzeba odpowiedzieć zdecydowanie i wielkodusznie. Trzeba iść! Trzeba niezwłocznie wyruszyć w drogę jak Maryja, Matka Jezusa; jak pasterze, obudzeni pierwszym zwiastowaniem anioła; jak Magdalena, kiedy ujrzała Zmartwychwstałego. „Przemierzając drogi świata na początku nowego stulecia, musimy przyspieszyć kroku. (...) Zmartwychwstały Chrystus na nowo jakby wyznacza nam spotkanie w Wieczerniku, gdzie wieczorem «pierwszego dnia tygodnia» (J 20, 19) ukazał się swoim uczniom, aby «tchnąć» w nich ożywiający dar Ducha Świętego i wprowadzić ich w wielką przygodę ewangelizacji” (*Novo millennio ineunte*, nr 58).

6. Drodzy bracia i siostry! Misja wymaga od nas modlitwy i konkretnego działania. Dzieło głoszenia Ewangelii wszystkim ludziom stwarza wiele potrzeb.

W tym roku przypada 75. rocznica ustanowienia Światowego Dnia Misyjnego przez papieża Piusa XI, który przychylił się do prośby Papieskiego Dzieła Krzewienia Wiary, aby „ogłosić «dzień modlitwy i upowszechniania idei misyjnej», obchodzony tego samego dnia we wszystkich diecezjach, parafiach i zgromadzeniach świata katolickiego (...) oraz by zachęcić do składania ofiar na misje” (Święta Kongregacja ds. Obrzędów: Ustanowienie Światowego Dnia Misyjnego, 14 kwietnia 1926 r.: AAS 19 (1927), s. 23 n.). Od tamtego czasu Dzień Misyjny jest szczególną sposobnością, aby przypominać całemu Ludowi Bożemu o nieustannej aktualności misyjnego posłannictwa, jako że „misje dotyczą wszystkich chrześcijan, wszystkich diecezji i parafii, instytucji i organizacji kościelnych” (*Redemptoris missio*, nr 2). Jest też stosowną okazją, aby przypomnieć, że „misje wymagają nie tylko pomocy, ale współuczestniczenia w przepowiadaniu i w miłości względem ubogich. Wszystko, co otrzymaliśmy od Boga – tak życie, jak i dobra materialne – nie jest nasze” (*Redemptoris missio*, nr 81). Dzień ten

jest ważny w życiu Kościoła, „gdyż uczy, w jaki sposób należy dawać: w czasie sprawowania Eucharystii, a więc jako dar złożony Bogu i przeznaczony dla wszystkich misji w świecie” (tamże). Niech zatem ta rocznica stanie się sposobnością do refleksji nad potrzebą wzmożenia wspólnych wysiłków w celu krzewienia ducha misyjnego oraz gromadzenia niezbędnych środków materialnych, których potrzebują misjonarze.

7. 6 stycznia 2001 r., w homilii na zakończenie Wielkiego Jubileuszu, powiedziałem: „Trzeba «rozpocząć na nowo od Chrystusa» z całym rozmachem Pięćdziesiątnicy, z odnowionym entuzjazmem. Rozpocząć od Niego przede wszystkim w codziennym dążeniu do świętości, przyjmując postawę modlitwy i wsłuchując się w Jego słowo. Rozpocząć od Niego, aby świadczyć o Jego miłości” (nr 8).

Dlatego:

Rozpocznij na nowo od Chrystusa ty, który zaznałeś miłosierdzia.

Rozpocznij na nowo od Chrystusa ty, który przebaczyłeś i otrzymałeś przebaczenie.

Rozpocznij na nowo od Chrystusa ty, który znasz ból i cierpienie.

Rozpocznij na nowo od Chrystusa ty, który doznajesz pokusy obojętności: rok łaski jest czasem nieograniczonym.

Rozpocznij na nowo od Chrystusa, Kościele nowego tysiąclecia.

Śpiewaj i idź! (por. obrzędy zakończenia Mszy św. w dniu Objawienia Pańskiego 2001 r.).

Maryja, Matka Kościoła, Gwiazda ewangelizacji, niech nam towarzyszy w tej drodze, tak jak trwała u boku uczniów w dniu Pięćdziesiątnicy. Ku Niej zwracamy się z ufnością, aby za Jej wstawieniem Bóg udzielił nam daru wytrwałości w misyjnym posłannictwie, do którego powołana jest cała wspólnota Kościoła.

W tym duchu wszystkich was błogosławię.

Watykan, 3 czerwca 2001 r.

**Orędzie Jana Pawła II  
na Światowy Dzień Misyjny  
A.D. 2002**

## **Misja to głoszenie przebaczenia**

Drodzy Bracia i Siostry!

1. Misja ewangelizacyjna Kościoła w swej istocie polega na głoszeniu miłości, miłosierdzia i przebaczenia Bożego, objawionych ludziom w życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa, naszego Pana. Jest to głoszenie radosnej nowiny o tym, że Bóg nas kocha i pragnie zjednoczyć wszystkich w swej miłosiernej miłości, przebacząc i wzywając do przebaczenia innym nawet najcięższych przewinień. Jest to słowo pojednania, które zostało nam powierzone, ponieważ, jak stwierdza św. Paweł, „w Chrystusie Bóg jedną ze sobą świat, nie poczytując ludziom ich grzechów, nam zaś przekazując słowo jednania” (2 Kor 5, 19). W słowach tych słyszymy echo ostatniego pragnienia Serca Chrystusa, wyrażonego na krzyżu: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23, 34).

Tak można ująć podstawowe zagadnienia, którym poświęcony będzie tegoroczny Światowy Dzień Misyjny, przypadający w niedzielę 20 października. Jego wymowny temat brzmi: „Misja to głoszenie przebaczenia”. Dzień ten obchodzony jest corocznie, lecz z upływem czasu nie traci znaczenia i ważności, gdyż misja jest naszą odpowiedzią na ważne polecenie Jezusa: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody (...). Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem” (Mt 28, 19).

2. Na początku trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa potrzeba misji jest niezwykle pilna, ponieważ – jak już pisałem w encyklice *Redemptoris missio* – „liczba tych ludzi, którzy nie znają Chrystusa i nie należą do Kościoła, stale wzrasta, a od zakończenia Soboru niemal się podwoiła. Dla tej ogromnej liczby ludzi, umiłowanych przez Ojca, który dla nich zesłał swego Syna, oczywista jest nagła potrzeba misji” (nr 3).

Wraz z wielkim apostołem i ewangelizatorem św. Pawłem chcemy powtórzyć: „Nie jest dla mnie powodem do chluby to, że głoszę Ewangelię. Świadom jestem ciężącego na mnie obowiązku. Biada mi bowiem, gdybym nie głosił Ewangelii! (...) Tylko spełniam obowiązki szafarza” (1 Kor 9, 16-17). Jedynie miłość Boża, zdolna zbratać ludzi wszystkich ras i kultur, może sprawić, że znikną bolesne podziały, konflikty ideologiczne, nierówności ekonomiczne i przemoc, które wciąż jeszcze dręczą ludzkość.

Dobrze wiemy, czym były straszliwe wojny i rewolucje, z których powodu przelano tak wiele krwi w niedawno zakończonym stuleciu, a także konflikty, które niestety na ogromną skalę wciąż jeszcze gnębią świat. Jednocześnie widzimy, że wielu mężczyzn i kobiet, którzy żyją w wielkim ubóstwie duchowym i materialnym, odczuwa ogromne pragnienie Boga i Jego miłosiernej miłości. Wezwanie

naszego Pana, by głosić Dobrą Nowinę, również i dziś jest aktualne, a nawet staje się jeszcze bardziej naglące.

3. W Liście apostołskim *Novo millennio ineunte* podkreśliłem, jak ważne jest kontemplowanie cierpiącego i chwalebego oblicza Chrystusa. Istotą chrześcijańskiego przesłania jest głoszenie paschalnego misterium Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. Cierpiące oblicze Chrystusa „pozwała nam zatem zbliżyć się do najbardziej paradoksalnego aspektu Jego tajemnicy, który ujawnia się w ostatniej godzinie, w godzinie Krzyża” (nr 25). Na krzyżu Bóg objawił całą swą miłość. To krzyż jest kluczem, który otwiera drogę nie do „mądrości tego świata ani władców tego świata, (...) lecz do tajemnicy mądrości Bożej, mądrości ukrytej” (por. 1 Kor 2, 6-7).

Krzyż, z którego jaśnieje już chwalebne oblicze Zmartwychwstałego, prowadzi nas do pełni życia chrześcijańskiego i doskonałej miłości, ponieważ objawia wolę Boga, który dzieli się z ludźmi swoim życiem, miłością i świętością. Wychodząc od tej tajemnicy, Kościół, pomny na słowa Chrystusa: „Bądźcie doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (por. Mt 5, 48), coraz lepiej pojmuje, że jego misja nie miałaby sensu, gdyby nie prowadziła do pełni życia chrześcijańskiego, to znaczy do doskonałej miłości i świętości. Kontemplując krzyż, uczymy się żyć w pokorze, pokoju i komunii oraz przebaczać. Tego właśnie doświadczył św. Paweł, który pisał do Efezjan: „Zachęcam was zatem ja, więzień w Panu, abyście postępowali w sposób godny powołania, do jakiego zostaliście wezwani, z całą pokorą i cichością, z cierpliwością, znosząc siebie nawzajem w miłości. Usiłujcie zachować jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój” (Ef 4, 1-3). A pisząc do Kolosan dodał: „Jako więc wybrańcy Boży – święci i umiłowani – obleczcie się w serdeczne współczucie, w dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem, jeśli by ktoś miał coś do zarzucenia drugiemu: jak Pan wybaczył wam, tak i wy. Na to zaś wszystko [przywdziejcie] miłość, która jest spoiwem doskonałości. A w sercach waszych niech panuje pokój Chrystusowy, do którego też zostaliście wezwani w jednym Ciele” (Kol 3, 12-15).

4. Drodzy bracia i siostry, wołanie Jezusa z krzyża (por. Mt 27, 46) nie jest wyrazem rozpaczy człowieka, lecz jest modlitwą Syna, który ofiaruje Ojcu swoje życie dla zbawienia wszystkich. Z krzyża Jezus ukazuje, w jakich warunkach możliwe jest przebaczenie. Na nienawiść, z jaką prześladowcy przybili Go do krzyża, odpowiada modlitwą za nich. Nie tylko przebaczył im, lecz wciąż ich kocha, pragnie ich dobra i dlatego wstawia się za nimi. Jego śmierć staje się autentycznym i konkretnym urzeczywistnieniem miłości. Wobec wielkiej tajemnicy krzyża możemy tylko z uwielbieniem paść na kolana. „Aby na nowo ukazać człowiekowi oblicze Ojca, Jezus musiał nie tylko przyjąć ludzkie oblicze, ale obarczyć się nawet «obliczem» grzechu. «On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą» (2 Kor 5, 21)” (*Novo millennio ineunte*, nr 25). Z pełnego przebaczenia, którego Chrystus udziela także swoim oprawcom, rodzi się dla wszystkich nowa sprawiedliwość Królestwa Bożego.

Podczas Ostatniej Wieczerzy Zbawiciel powiedział do apostołów: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem; żebyście i wy tak się miłowali wza-

jemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13, 34-35).

5. Chrystus zmartwychwstały daje swym uczniom pokój. Kościół, wierny przykazaniu swego Pana, wciąż głosi i szerzy pokój. Poprzez dzieło ewangelizacji wierzący pomagają innym ludziom uznać, że są braćmi, pielgrzymami na ziemi, którzy podążając różnymi drogami, zmierzają ku wspólnej ojczyźnie, której Bóg nie przestaje, sobie tylko wiadomymi sposobami, wskazywać. Główną drogą misji jest szczerzy dialog (por. *Ad gentes*, nr 7; *Nostra aetate*, nr 2); dialog, który „nie rodzi się z taktyki czy wyrachowania” (*Redemptoris missio*, nr 56), a także nie jest celem sam w sobie. Dialog ten pozwala mówić do bliźniego z szacunkiem i zrozumieniem o wyznawanych zasadach i z miłością głosić najgłębsze prawdy wiary, które są radością, nadzieją i sensem życia. W gruncie rzeczy dialog jest realizacją duchowego impulsu „ku owemu oczyszczeniu i nawróceniu wewnętrznemu, które – gdy dokonuje się w posłuszeństwie Duchowi Świętemu – przyniesie duchowe owoce” (tamże). Budowanie dialogu, pełnego szacunku i wrażliwości, jest *conditio sine qua non* autentycznego świadectwa zbawczej miłości Boga.

Dialog ten łączy się ściśle z wolą przebaczenia, ponieważ ten, kto przebacza, otwiera serce dla innych i staje się zdolny do miłości, zrozumienia brata i zgody z nim. Przebaczenie, za przykładem Jezusa, uwrażliwia i otwiera serca, leczy rany zadane przez grzech i podziały oraz tworzy prawdziwą komunie.

6. Obchody Światowego Dnia Misyjnego pozwalają wszystkim spojrzeć na siebie w świetle nieskończonej miłości Bożej. Miłości, która domaga się wiary; miłości, która zachęca, aby całkowicie jej zaufać. „Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu. Przystępujący bowiem do Boga musi uwierzyć, że [Bóg] jest i że wynagradza tych, którzy Go szukają” (Hbr 11, 6).

Światowy Dzień Misyjny, obchodzony każdego roku, jest wezwaniem do wytrwałej modlitwy w intencji misji i do współpracy na wszelkie sposoby w działalności, którą Kościół prowadzi w całym świecie, by budować Królestwo Boże, „wieczne i powszechne królestwo: królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju” (Prefacja z uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata). Przede wszystkim jesteśmy wezwani, aby świadczyć życiem o naszej całkowitej przynależności do Chrystusa i Jego Ewangelii.

Tak, nie powinniśmy nigdy wstydzić się Ewangelii ani lękać się przyznać, że jesteśmy chrześcijanami, ukrywając własną wiarę. Przeciwnie, musimy nieustannie mówić, głosić zbawienie na nowych obszarach, gdyż Jezus obiecał, że zawsze i w każdych okolicznościach będzie wśród swych uczniów.

Światowy Dzień Misyjny, autentyczne święto misji, pomaga lepiej poznać wartość naszego osobistego i wspólnotowego powołania. Wzywa nas też, abyśmy pospieszyli z pomocą „braciom najmniejszym” (por. Mt 25, 40), za pośrednictwem misjonarzy rozproszonych po całym świecie. Na tym polega zadanie Papieskich Dni Misyjnych, które od początku służą misji Kościoła, aby także dla najmniejszych ktoś łamał chleb Słowa i niósł im dar nieskończonej miłości, która płynie z Serca samego

Zbawiciela.

Drodzy bracia i siostry! Zawierzmy ten nasz trud głoszenia Ewangelii, a także całą działalność ewangelizacyjną Kościoła Najświętszej Maryi Pannie, Królowej Misji. Niech towarzyszy nam Ona na drodze odkrywania, głoszenia i dawania świadectwa Bożej Miłości, która przebacza i daje człowiekowi pokój.

Z tymi uczuciami wszystkim misjonarzom i misjonarkom rozproszonym po świecie, tym, którzy towarzyszą im swą modlitwą i braterską pomocą, chrześcijańskim wspólnotom – dawnym i nowo założonym – przesyłam z serca Apostolskie Błogosławieństwo i życzę nieustannej opieki Bożej.

Watykan, 19 maja 2002 r.

**Orędzie Jana Pawła II  
na Światowy Dzień Misyjny  
A.D. 2003**

## **Maryja i misja Kościoła w Roku Różańca**

Drodzy Bracia i Siostry!

1. Od samego początku powierzyłem swój pontyfikat szczególnej opiece Maryi. Później wielokrotnie wzywałem całą wspólnotę wierzących do przeżywania na nowo doświadczenia Wieczernika, gdzie uczniowie „trwali jednomyślnie na modlitwie (...) z Maryją, Matką Jezusa” (Dz 1, 14). Już w pierwszej encyklice *Redemptor hominis* napisałem, że tylko w klimacie żarliwej modlitwy możemy otrzymać „zstępującego na nas Ducha Świętego (por. Dz 1, 8) i staniemy się świadkami Chrystusa «aż po krańce ziemi» (tamże), podobnie jak ci, którzy z Wieczernika jerozolimskiego wyszli w dniu Pięćdziesiątnicy” (nr 22).

Kościół coraz bardziej uświadamia sobie, że jest „matką”, na wzór Maryi. Jest on „jakby kołyską – jak pisałem w bulli *Incarnationis mysterium* z okazji Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 – w której Maryja składa Jezusa, aby wszystkie narody mogły Go wielbić i kontemplować” (nr 11). Tą duchową i misyjną drogą Kościół pragnie iść dalej zawsze pod opieką Najświętszej Maryi Panny, Gwiazdy nowej ewangelizacji, promiennej Jutrzenki i niezawodnej Przewodniczki na naszej drodze (por. *Novo millenni ineunte*, nr 58).

### **Maryja a misja Kościoła w Roku Różańca**

2. W październiku ubiegłego roku, rozpoczynając 25. rok mej posługi Piotrowej, ogłosiłem – by niejako przedłużyć duchowy klimat Roku Jubileuszowego – specjalny Rok poświęcony odkrywaniu na nowo modlitwy różańcowej, tak bardzo drogiej tradycji chrześcijańskiej; Rok, przeżywany pod okiem Tej, która zgodnie z tajemnym planem Boga poprzez swoje „tak” przyczyniła się do zbawienia ludzkości, a z nieba nadal czuwa nad tymi, którzy do Niej się uciekają, zwłaszcza w trudnych chwilach życia.

Pragnę, aby Rok Różańca stał się dla wiernych wszystkich kontynentów okazją sprzyjającą zgłębianiu sensu powołania chrześcijańskiego. Ucząc się od Dziewicy i naśladowując Jej przykład, każda wspólnota będzie mogła lepiej ukazać swój wymiar „kontemplacyjny” i „misyjny”.

Światowy Dzień Misyjny, który przypada właśnie na koniec tego specjalnego roku maryjnego, jeżeli zostanie należycie przygotowany, będzie mógł pobudzić wspólnotę Kościoła do bardziej wielkodusznego pełnienia tego zadania. Zwracanie się z ufnością do Maryi przez codzienne odmawianie

różańca i rozważanie tajemnic życia Chrystusa będzie wyraźnie przypominać, że misja Kościoła musi być wspierana przede wszystkim modlitwą. Postawa „słuchania”, do jakiej skłania modlitwa różańcowa, zbliża wiernych do Maryi, która „zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2, 19). Wielokrotna medytacja słowa Bożego uczy obcowania „z Panem Jezusem poprzez – można by powiedzieć – Serce Jego Matki” (*Rosarium Virginis Mariae*, nr 2).

### **Kościół bardziej kontemplacyjny: kontemplacja oblicza Chrystusa**

3. *Cum Maria contemplemur Christi vultum!* Często powracają mi na myśl te słowa: wraz z Maryją kontemplować „oblicze” Chrystusa. Mówiąc o „obliczu” Chrystusa, mamy na myśli Jego rysy ludzkie, w których przejawia się blask wiecznej chwały Jednorodzonego Syna Ojca (por. J 1, 14). „Chwała Bóstwa rozświecła oblicze Chrystusa” (*Rosarium Virginis Mariae*, nr 21). Kontemplacja oblicza Chrystusa skłania do głębokiego i angażującego poznawania Jego tajemnicy. Kontemplacja Jezusa oczyma wiary prowadzi do zagłębienia się w tajemnicy Boga w Trójcy Świętej Jedyne. Jezus mówi: „Kto Mnie widzi, widzi także i Ojca” (J 14, 9). Przez modlitwę różańcową postępujemy tą mistyczną drogą „w towarzystwie i w szkole Jego Najświętszej Matki” (*Rosarium Virginis Mariae*, nr 3). Co więcej, Maryja staje się naszą Nauczycielką i Przewodniczką. Dzięki działaniu Ducha Świętego pomaga nam uzyskać ową „spokojną odwagę”, która rodzi zdolność przekazywania innym doświadczenia Jezusa i nadziei, ożywiającej wierzących (por. *Redemptoris missio*, nr 24).

Patrzmy zawsze na Maryję, niedościgniony wzór! W Jej Sercu wszystkie słowa Ewangelii znajdują nadzwyczajny odzew. Maryja jest kontemplacyjną „pamięcią” Kościoła, który żyje pragnieniem ściślejszego zjednoczenia się ze swym Oblubieńcem, by w większym stopniu oddziaływać na społeczeństwo. Jak postępować wobec wielkich problemów, niezawinionego cierpienia, niesprawiedliwości wyrządzanych z zuchwałą arogancją? W szkole Maryi, która jest naszą Matką, wierzący uczą się rozpoznawać w pozornym „milczeniu Boga” słowo, które rozbrzmiewa w ciszy dla naszego zbawienia.

### **Kościół bardziej święty: naśladowanie i umiłowanie oblicza Chrystusa**

4. Wszyscy wierzący powołani są na mocy chrztu do świętości. Sobór Watykański II w Konstytucji dogmatycznej *Lumen gentium* podkreśla, że powszechne powołanie do świętości polega na wezwaniu wszystkich do doskonałej miłości.

Świętość i misja są nierozdzielными aspektami powołania każdego ochrzczonego. Zadanie, by stawać się coraz bardziej świętymi, jest ściśle związane z obowiązkiem szerzenia orędzia zbawienia. „Każdy wierny – przypominałem w *Redemptoris missio* – powołany jest do świętości i do działalności misyjnej” (nr 90). Kontemplowanie tajemnic różańca zachęca wiernego, by szedł za Chrystusem i tak dalece dzielił z Nim życie, by mógł powiedzieć za św. Pawłem: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20).

Jeżeli wszystkie tajemnice różańca są ważną szkołą świętości i ewangelizacji, tajemnice świa-

tła uwydatniają szczególne aspekty naszego życia Ewangelią. Chrzt Jezusa w Jordanie przypomina, że każdy ochrzczony został wybrany, aby stał się w Chrystusie „synem w Synu” (por. Ef 1, 5; por. *Gaudium et spes*, 22). Podczas wesela w Kanie Maryja zachęca do posłusznego słuchania słowa Pana: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2, 5). Głoszenie Królestwa oraz wezwanie do nawrócenia to wyraźne polecenie dla wszystkich, aby weszli na drogę świętości. W przemienieniu Jezusa ochrzczony doświadcza oczekującej go radości. Rozważając ustanowienie Eucharystii, powraca nieustannie do Wieczernika, gdzie Boski Nauczyciel pozostawił swoim uczniom najcenniejszy skarb: samego siebie w Sakramencie Ołtarza.

Słowa, które Dziewica wypowiada w Kanie, stanowią niejako maryjne tło wszystkich tajemnic światła. Głoszenie bliskiego Królestwa, wezwanie do nawrócenia i do miłosierdzia, przemienienie na górze Tabor i ustanowienie Eucharystii znajdują bowiem w Sercu Maryi szczególny odzew. Maryja niezmiennie wpatruje się w Chrystusa, zachowuje niczym skarb każde Jego słowo i pokazuje nam wszystkim, jak być autentycznymi uczniami Jej Syna.

### **Kościół bardziej misyjny: ukazywanie oblicza Chrystusa**

5. W żadnej epoce Kościół nie miał tak wielu możliwości głoszenia Jezusa, jakie istnieją obecnie dzięki rozwojowi środków społecznego przekazu. Właśnie dlatego musi dziś ukazywać oblicze swego Oblubieńca poprzez bardziej widoczne świadectwo świętości. Wie on, że w tym niełatwym zadaniu wspiera go Maryja. Od Niej „uczy się” być „dziewicą”, całkowicie oddaną swojemu Oblubieńcowi Jezusowi Chrystusowi, i „matką” licznych dzieci, które rodzi do nieśmiertelnego życia.

Pod uważnym spojrzeniem Matki wspólnota Kościoła rozwija się jak rodzina, ożywiana prężnym wylaniem Ducha Świętego, i gotowa podjąć wyzwania nowej ewangelizacji, kontempluje miłosierne oblicze Jezusa w braciach, zwłaszcza ubogich i potrzebujących, w tych, którzy są daleko od wiary i od Ewangelii. W szczególności Kościół nie boi się głośno mówić światu, że Chrystus jest „Drogą, Prawdą i Życiem” (por. J 14, 6); nie obawia się głosić z radością, że „«dobra nowina» (...) ma swe centrum, a nawet całą swoją treść w Osobie Chrystusa, Słowa, które stało się ciałem, jedyne Zbawiciela świata” (*Rosarium Virginis Mariae*, nr 20).

Koniecznym jest przygotować kompetentnych i świętych ewangelizatorów; należy dołożyć starań, by nie osłabł zapał w apostołach, szczególnie w pełnieniu misji *ad gentes*. Różaniec, jeżeli w pełni odkryje się i doceni jego wartość, stanowi zwyczajną i zarazem skuteczną pomoc duchową i pedagogiczną w formowaniu Ludu Bożego do pracy na rozległym polu działalności apostołskiej.

### **Konkretne zadania**

6. Zadanie pobudzania aktywności misyjnej nadal winno być poważnym i konsekwentnie wypełnianym obowiązkiem każdego ochrzczonego i każdej wspólnoty kościelnej. Szczególniejszą i sobie właściwą rolę mają do spełnienia w tym zakresie oczywiście Papieskie Dzieła Misyjne, którym dziękuję

za dotychczasową wielkoduszną pracę.

Chciałbym zachęcić wszystkich do gorliwszego odmawiania różańca świętego, tak indywidualnie, jak i we wspólnocie, aby wyjednać u Pana łaski, których Kościół i ludzkość szczególnie potrzebują. Zachęcam dosłownie wszystkich: dzieci i dorosłych, młodzież i osoby w podeszłym wieku, rodziny, parafie i wspólnoty zakonne.

Wśród licznych intencji nie chciałbym pominąć sprawy pokoju. Wojna i niesprawiedliwość mają swe źródło w „podzielonym” sercu. „Kto przyswaja sobie misterium Chrystusa – a różaniec właśnie do tego prowadzi – dowiaduje się, na czym polega sekret pokoju, i przyjmuje to jako życiowy projekt” (*Rosarium Virginis Mariae*, nr 40). Jeżeli różaniec będzie wyznaczał rytm naszego życia, stanie się szczególnie skutecznym narzędziem budowania pokoju w sercach ludzi, w rodzinach i między narodami. Razem z Maryją możemy otrzymać wszystko od Jej Syna Jezusa. Wspierani przez Maryję, nie zawahamy się wielkodusznie poświęcić się głoszeniu orędzia Ewangelii aż po najdalsze krańce ziemi.

Z tymi uczuciami z serca wam błogosławię.

Watykan, 12 stycznia 2003 r.

**Orędzie Jana Pawła II  
na Światowy Dzień Misyjny  
A.D. 2004**

## **Eucharystia i misja – nierozzerwalnie związane**

Drodzy Bracia i Siostry!

1. Misyjne zaangażowanie Kościoła, również na początku trzeciego tysiąclecia, jest sprawą niecierpiącą zwłoki, o czym wielokrotnie przypominałem. Misja – jak napisałem w Encyklice *Redemptoris missio* – jest jeszcze daleka od urzeczywistnienia, i dlatego też powinniśmy zaangażować w jej służbie wszystkie nasze siły (por. nr 1). Cały Lud Boży, w każdym momencie swego pielgrzymowania w dziejach, powołany jest, by dzielił „pragnienie” Odkupiciela (por. J 19, 28). To pragnienie zbawiania dusz zawsze odczuwali głęboko święci: wystarczy wspomnieć na przykład św. Teresę z Lisieux, patronkę misji, oraz bpa Comboniego, wielkiego apostoła Afryki, którego niedawno z radością wyniosłem do chwały ołtarzy.

Wyzwania społeczne i religijne, które stają przed ludzkością w naszych czasach, pobudzają wiernych do odnowienia misyjnego zapału. Tak! Trzeba na nowo, odważnie podjąć misję *ad gentes*, poczynając od głoszenia Chrystusa, Odkupiciela wszelkiego ludzkiego stworzenia. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, który odbędzie się w Guadalajarze w Meksyku w październiku br., a więc w miesiącu misyjnym, będzie nadzwyczajną okazją do wspólnego pogłębienia misyjnej świadomości przy Stole Ciała i Krwi Chrystusa. Zgromadzony wokół ołtarza, Kościół pojmuje lepiej swe początki oraz swoje misyjne zadanie. Jak trafnie wskazuje temat tegorocznego Światowego Dnia Misyjnego, „Eucharystia i misja” są nierozłączne. Refleksja nad więzią, jaka istnieje między tajemnicą eucharystyczną a tajemnicą Kościoła, łączy się w tym roku z wymownym wspomnieniem maryjnym w związku z obchodami 150. rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu (1854-2004). Kontemplujemy Eucharystię oczyma Maryi. Ufając we wstawiennictwo Dziewicy, Kościół ofiaruje Chrystusa, Chleb zbawienia, wszystkim narodom, aby Go uznały i przyjęły jako jedynego Zbawiciela.

2. Przenosząc się duchowo do Wieczernika, w ubiegłym roku właśnie w Wielki Czwartek podpisałem Encyklikę *Ecclesia de Eucharistia*. Pragnę przytoczyć teraz kilka jej fragmentów, które mogą nam, drodzy bracia i siostry, pomóc przeżyć najbliższy Światowy Dzień Misyjny w duchu eucharystycznym.

„Eucharystia buduje Kościół, a Kościół sprawuje Eucharystię” (nr 26): tak pisałem podkreślając, że misja Kościoła stanowi kontynuację misji Chrystusa (por. J 20, 21) i czerpie duchową moc z komunii z Jego Ciałem i Krwią. Celem Eucharystii jest właśnie „zjednoczenie ludzi z Chrystusem, a w Nim z Ojcem i z Duchem Świętym” (*Ecclesia de Eucharistia*, nr 22). Uczestnicząc w Ofierze eucha-

stycznej pojmujemy głębiej powszechność odkupienia i wynikającą z tego pilną misję Kościoła, której program „jest skupiony w istocie rzeczy wokół samego Chrystusa, którego mamy poznawać, kochać i naśladować, aby żyć w Nim życiem trynitarnym i z Nim przemieniać historię, aż osiągnie swą pełnię w niebieskim Jeruzalem” (por. tamże, nr 60).

Wokół Chrystusa eucharystycznego Kościół wzrasta jako lud, świątynia i rodzina Boża: jeden, święty, powszechny i apostołski. Jednocześnie rozumie on lepiej swój charakter powszechnego sakramentu zbawienia oraz widzialnej rzeczywistości o strukturze hierarchicznej. Oczywiście, „nie zbuduje się (...) żadnej wspólnoty chrześcijańskiej, jeżeli nie jest ona zakorzeniona w celebracji Najświętszej Eucharystii” (tamże, nr 33; por. *Presbyterorum ordinis*, nr 6). Na zakończenie każdej Mszy św., kiedy celebrans żegna zgromadzenie słowami: *Ite, Missa est*, wszyscy powinni czuć się posłani jako „misjonarze Eucharystii” do wszystkich środowisk, by dzielić się wielkim darem, który otrzymali. Ten bowiem, kto spotyka Chrystusa w Eucharystii, nie może nie głosić swym życiem miłosiernej miłości Odkupiciela.

3. Ponadto, aby żyć Eucharystią, trzeba poświęcić wiele czasu adoracji Najświętszego Sakramentu; ja sam czynię to codziennie, czerpiąc z tego doświadczenia siłę, pociechę i wsparcie (por. *Ecclesia de Eucharistia*, nr 25). Jak podkreśla Sobór Watykański II, Eucharystia jest „źródłem i zarazem szczytem całego życia chrześcijańskiego” (por. *Lumen gentium*, nr 11), „źródłem i szczytem całej ewangelizacji” (por. *Presbyterorum ordinis*, nr 5).

Chleb i wino, owoc pracy człowieka, przemienione mocą Ducha Świętego w Ciało i Krew Chrystusa, stają się zadatkami „nieba nowego i ziemi nowej” (por. Ap 21, 1), głoszonych przez Kościół w codziennym posłannictwie. W Chrystusie, którego adorujemy obecnego w tajemnicy eucharystycznej, Ojciec wypowiedział swe ostateczne słowo o człowieku i jego dziejach.

Czy Kościół mógłby urzeczywistniać swoje powołanie bez umacniania stałej więzi z Eucharystią, bez posilania się tym pokarmem, który uświęca, bez szukania tego nieodzownego wsparcia dla swej działalności misyjnej? Do ewangelizowania świata potrzeba apostołów „doświadczonych” w sprawowaniu, adoracji i kontemplacji Eucharystii.

4. W Eucharystii przeżywamy ponownie tajemnicę Odkupienia, osiągającą swój szczyt w ofierze Pana, co podkreślają słowa konsekracji: „Ciało moje, które za was będzie wydane (...) Krew moja, która za was będzie wylana” (por. Łk 22, 19-20). Chrystus umarł za wszystkich; dla wszystkich jest darem zbawienia, który Eucharystia uobecnia sakramentalnie na przestrzeni dziejów: „to czyńcie na moją pamiątkę!” (Łk 22, 19). To polecenie powierzone jest szafarzom w sakramencie kapłaństwa. Na tę ucztę i ofiarę zaproszeni są wszyscy ludzie, by w ten sposób mogli uczestniczyć w życiu Chrystusa: „Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie” (J 6, 56-57). Nim posileni, wierzący pojmują, że zadanie misyjne polega na tym, by być „ofiarami miłą Bogu, uświęconą Duchem Świętym” (Rz 15, 16), aby coraz bardziej stanowić „jeden duch i jedno serce” (Dz 4, 32) i stawać się świadkami Jego miłości aż po najdalsze krańce ziemi.

Kościół, Lud Boży pielgrzymujący przez wieki, odnawiając codziennie Ofiarę ołtarza, oczekuje

chwalebne powrotu Chrystusa. To właśnie głosi po przeistoczeniu zebrane wokół ołtarza zgromadzenie eucharystyczne. Z odnawianą za każdym razem wiarą potwierdza ono pragnienie ostatecznego spotkania z Tym, który przyjdzie, by urzeczywistnić w pełni swój plan powszechnego zbawienia.

Duch Święty, działając niewidzialnie, ale skutecznie, prowadzi lud chrześcijański po jego codziennych duchowych drogach, na których napotyka nieuniknione trudności i doświadcza tajemnicy Krzyża. Eucharystia jest źródłem pociechy i zadatkiem ostatecznego zwycięstwa dla człowieka walczącego ze złem i grzechem; jest ona „chlebem życia” pokrzepiającym tych, którzy z kolei stają się „chlebem łamanym” dla braci, niekiedy płacąc nawet męczeństwem za wierność Ewangelii.

5. W tym roku – jak wspomniałem – przypada 150. rocznica ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu. Maryja została „odkupiona w sposób wznioślejszy ze względu na zasługi swego Syna” (*Lumen gentium*, nr 53). Pisałem w Encyklice *Ecclesia de Eucharistia*: „Patrząc na Nią, poznajemy przemieniającą moc, jaką posiada Eucharystia. W Niej dostrzegamy świat odnowiony w miłości” (nr 62).

Maryja, „pierwsze «tabernakulum» w historii” (tamże, nr 55), wskazuje nam i ofiaruje Chrystusa, naszą Drogę, Prawdę i Życie (por. J 14, 6). Jeśli „pojęcia Kościoła i Eucharystia są ze sobą nierozdzielnie związane, to samo dotyczy Maryi i Eucharystii” (*Ecclesia de Eucharistia*, 57).

Pragnę, aby szczęśliwie zbiegające się dwa wydarzenia: Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny i 150. rocznica ogłoszenia dogmatu o Niepokalanej, były dla wiernych, parafii oraz instytucji misyjnych okazją do umocnienia misyjnego zapału, by w każdej wspólnocie podtrzymywany był „prawdziwy «głód» Eucharystii” (tamże, nr 33).

Jest to również okazja, by przypomnieć o wkładzie, jaki zasłużone Papieskie Dzieła Misyjne wnoszą w apostolską działalność Kościoła. Są mi one bardzo drogie i w imieniu wszystkich dziękuję im za cenną posługę, jaką pełnią na rzecz nowej ewangelizacji. Zachęcam do wspierania ich duchowo i materialnie, aby również za ich pośrednictwem orędzie ewangeliczne mogło dotrzeć do wszystkich narodów zamieszkujących ziemię.

W tym duchu, przyzywając macierzyńskiego wstawiennictwa Maryi, „Niewiasty Eucharystii”, wszystkim wam z serca błogosławię.

Watykan, 19 kwietnia 2004 r.

**Orędzie Jana Pawła II  
na Światowy Dzień Misyjny  
A.D. 2005**

## **Misje: chleb łamany za życie świata**

Drodzy Bracia i Siostry!

1. Światowy Dzień Misyjny w tym roku poświęconym Eucharystii pomaga nam lepiej zrozumieć „eucharystyczny” sens naszej egzystencji, przywołując na pamięć klimat panujący w Wieczerniku, kiedy Jezus w przeddzień swojej męki ofiarował światu samego siebie, „tej nocy, której został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy, połamał i rzekł: «To jest Ciało moje za was [wydane]. Czyńcie to na moją pamiątkę!»” (1 Kor 11, 23-24).

W niedawnym Liście apostolskim *Mane nobiscum Domine* zachęciłem do kontemplowania Jezusa – „Chleba łamanego” dla całej ludzkości. Biorąc z Niego przykład, również i my powinniśmy dawać życie za braci, zwłaszcza za najbardziej potrzebujących. Eucharystia nosi „znamię powszechności” i w sposób sakramentalny zapowiada, co nastąpi, „gdy wszyscy, którzy uczestniczą w ludzkiej naturze, odnowieni w Chrystusie przez Ducha Świętego, będą mogli, oglądając chwałę Bożą, zgodnie powiedzieć: «Ojciec nasz»” (*Ad gentes*, nr 7). Toteż Eucharystia, pozwalając zrozumieć w całej pełni sens misji, skłania każdego wierzącego, a szczególnie misjonarzy, by byli „chlebem łamanym za życie świata”.

### **Ludzkość potrzebuje Chrystusa – „Chleba łamanego”**

2. W naszych czasach odnosi się wrażenie, że społeczeństwo ludzkie jest pogrążone w głębokich mrokach, a jednocześnie wstrząsane przez dramatyczne wydarzenia i nękane przez katastrofalne klęski żywiołowe. Ale podobnie jak „tej nocy, której został wydany” (1 Kor 11, 23), również i dzisiaj Jezus „łamie chleb” (por. Mt 26, 26) za nas i podczas celebracji eucharystycznych ofiaruje samego siebie pod sakramentalnym znakiem swojej miłości do wszystkich. Dlatego pragnęłam przypomnieć, że „Eucharystia nie jest tylko wyrazem komunii w życiu Kościoła; jest ona również programem solidarności dla całej ludzkości” (*Mane nobiscum Domine*, nr 27); jest „chlebem z nieba”, który dając życie wieczne (por. J 6, 33), otwiera serca ludzi na wielką nadzieję.

Odkupiciel, który widząc tłumy potrzebujących, litował się nad nimi, „bo byli znękani i porzuceni, jak owce nie mające pasterza” (Mt 9, 36), pozostaje obecny w Eucharystii i dalej poprzez wieki okazuje litość ubogiej i cierpiącej ludzkości.

W Jego imię duszpasterze i misjonarze wyruszają na niezbadane szlaki, by wszystkim zanieść

„chleb” zbawienia. Pobudza ich do tego świadomość, że ten, kto pozostaje zjednoczony z Chrystusem, będącym „w centrum nie tylko dziejów Kościoła, ale również historii ludzkości (por. Ef 1, 10; Kol 1, 15-20)” (*Mane nobiscum Domine*, 6), może zaspokoić najgłębsze pragnienia ludzkiego serca. Tylko Jezus może w ludziach zaspokoić głód miłości i ugasić pragnienie sprawiedliwości. Jedynie On umożliwia każdej osobie uczestnictwo w życiu wiecznym: „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli ktoś spożywa ten chleb, będzie żył na wieki” (J 6, 51).

### **Kościół wraz z Chrystusem staje się „chlebem łamanym”**

3. Gdy wspólnota kościelna sprawuje Eucharystię, zwłaszcza w niedzielę, dniu Pańskim, doświadcza w świetle wiary, jak wielką wartość ma spotkanie ze zmartwychwstałym Chrystusem, i coraz lepiej uświadamia sobie, że Ofiara eucharystyczna jest składana „za wszystkich” (por. Mt 26, 28). Jeśli naszym pokarmem jest Ciało i Krew ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Pana, nie możemy zatrzymywać tego „daru” tylko dla siebie. Przeciwnie, należy się nim dzielić. Z gorącej miłości do Chrystusa rodzi się odważne głoszenie Chrystusa; głoszenie to poprzez męczeństwo staje się najwyższą ofiarą złożoną z miłości do Boga i do braci. Eucharystia prowadzi do wielkodusznej działalności ewangelizacyjnej i do czynnego zaangażowania w budowę społeczeństwa bardziej sprawiedliwego i braterskiego.

Wyrażam z serca płynące życzenie, aby dzięki obchodom Roku Eucharystii wspólnoty chrześcijańskie starały się zaradzić „czynną braterską pomocą którejś z tak licznych form ubóstwa na naszym świecie” (*Mane nobiscum Domine*, nr 28). Bowiem „tylko po wzajemnej miłości i trosce o potrzebujących zostaniemy rozpoznani jako prawdziwi uczniowie Chrystusa (por. J 13, 35; Mt 25, 31-46). To właśnie jest kryterium, wedle którego będzie mierzona autentyczność naszych celebracji eucharystycznych” (*Mane nobiscum Domine*, nr 28).

### **Misjonarze – „chleb łamany” za życie świata**

4. Również i dzisiaj Chrystus nakazuje swoim uczniom: „wy dajcie im jeść” (Mt 14, 16). W Jego imię misjonarze podążają do tyłu zakątków świata, by głosić Ewangelię i dawać jej świadectwo. Dzięki ich działalności rozbrzmiewają słowa Odkupiciela: „Ja jestem chlebem życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie” (J 6, 35). Oni sami stają się „chlebem łamanym” za braci, niekiedy składając w ofierze swe życie.

Jak wielu męczenników misjonarzy widziały nasze czasy! Niechaj ich przykład pociągnie licznych młodych do wstąpienia na drogę heroicznej wierności Chrystusowi! Kościół potrzebuje ludzi gotowych całkowicie poświęcić się wielkiej sprawie Ewangelii.

Światowy Dzień Misyjny to okoliczność sprzyjająca uświadomieniu sobie pilnej potrzeby uczestniczenia w misji ewangelizacyjnej, w którą zaangażowane są wspólnoty lokalne oraz rozliczne instytucje kościelne, a zwłaszcza Papieskie Dzieła Misyjne i instytuty misyjne. Misja ta, oprócz modli-

twy i ofiary, potrzebuje konkretnego wsparcia materialnego. Jeszcze raz korzystam z okazji, by przypomnieć o cennej służbie, jaką pełnią Papieskie Dzieła Misyjne, i zachęcam wszystkich, by ofiarnie je wspomagali duchowo i materialnie.

Niechaj Najświętsza Maryja Panna, Matka Boża, pomoże nam przeżyć na nowo doświadczenie Wieczernika, aby nasze wspólnoty kościelne stały się naprawdę wspólnotami „katolickimi”, czyli takimi, które wyróżnia „duchowość misyjna”, będąca „wewnętrznym zjednoczeniem z Chrystusem” (*Redemptoris missio*, nr 88), połączona ściśle z „duchowością eucharystyczną” wzorowaną na Maryi, „Niewieście Eucharystii” (*Ecclesia de Eucharistia*, nr 53), oraz otwartość na głos Ducha i potrzeby ludzkości, a należący do nich wierzący, szczególnie misjonarze, nie wahają się stać „chlebem łamanym za życie świata”.

Wszystkim udzielam mojego błogosławieństwa!

Watykan, 22 lutego 2005 r.

**Orędzie Benedykta XVI  
na Światowy Dzień Misyjny  
A.D. 2006**

## **Miłość duszą misji**

Drodzy Bracia i Siostry!

1. Światowy Dzień Misyjny, który będziemy obchodzić w niedzielę 22 października, w tym roku daje okazję, by rozważyć temat: "Miłość duszą misji". Jeśli misją nie kieruje miłość, czyli jeśli nie wynika ona z głębokiego aktu Bożej miłości, grozi jej, że stanie się zwykłą działalnością filantropijną i socjalną. Miłość, jaką Bóg żywi do każdej osoby, stanowi w gruncie rzeczy istotę praktykowania i głoszenia Ewangelii, a przyjmujący ją stają się ze swej strony jej świadkami. Miłość Boża, dająca życie światu, to miłość, która została nam dana w Jezusie – Słowie zbawienia, doskonałej ikonie miłosierdzia Ojca niebieskiego. Za syntezę zbawczego orędzia można zatem uznać słowa ewangelisty Jana: "W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu" (1 J 4, 9). Zadanie szerzenia orędzia tej miłości zostało powierzone apostołom przez Jezusa po Jego zmartwychwstaniu, a apostołowie, wewnątrz przemienieni w dniu Pięćdziesiątnicy mocą Ducha Świętego, zaczęli dawać świadectwo o Panu, który umarł i zmartwychwstał. Od tamtego czasu Kościół wciąż pełni tę samą misję, stanowiącą dla wszystkich wierzących niezbywalne i stałe zadanie.

2. Tak więc każda wspólnota chrześcijańska jest zobowiązana do umożliwiania poznania Boga, który jest Miłością. Tej podstawowej tajemnicy naszej wiary poświęciłem refleksję w Encyklice *Deus Caritas est*. Bóg przenika swoją miłością całe stworzenie i historię ludzkości. Człowiek, dzieło rąk Stwórcy, pierwotnie był owocem zamysłu miłości. Potem grzech przysłonił w nim Boży ślad. Zwiedzeni przez złego ducha, pierwsi rodzice Adam i Ewa zawiedli ufność swego Pana, ulegając pokusie tegoż ducha, który wzbudził w nich podejrzenie, że Bóg jest rywalem i chce ograniczyć ich wolność. I tak nad bezinteresowną miłością Bożą przedłożyli samych siebie, przekonani, że w ten sposób potwierdzają swoją wolną wolę. W rezultacie utracili pierwotną szczęśliwość i zakosztowali goryczy smutku spowodowanego przez grzech i śmierć. Bóg jednak ich nie opuścił i obiecał im oraz ich potomstwu zbawienie, zapowiadając, że pośle swego Syna Jednorodzonego, Jezusa, który gdy nadejdzie pełnia czasu, objawi Jego ojcowską miłość, miłość zdolną uwolnić wszelkie ludzkie stworzenie z niewoli zła i śmierci.

W Chrystusie zatem otrzymaliśmy życie nieśmiertelne, życie Trójcy Świętej. Dzięki Chrystusowi, Dobremu Pasterzowi, który nie pozostawia zagubionej owcy, ludziom wszystkich epok została dana możliwość wejścia w komunię z Bogiem, miłosiernym Ojcem, gotowym na nowo przyjąć do domu marnotrawnego syna. Zadziwiającym znakiem tej miłości jest krzyż. W śmierci Chrystusa na krzyżu

– napisałem w Encyklice *Deus caritas est* – „dokonuje się owo zwrócenie się Boga przeciwko samemu sobie, poprzez które On ofiarowuje siebie, aby podnieść człowieka i go zbawić – jest to miłość w swej najbardziej radykalnej formie. (...) To tu może być kontemplowana ta prawda. Wychodząc od tego, należy definiować, czym jest miłość. Poczynając od tego spojrzenia, chrześcijanin znajduje drogę swego życia i swojej miłości” (nr 12).

3. W przeddzień swojej męki uczniom, zebranych w Wieczerniku na obchody święta Paschy, Jezus pozostawił jako testament „nowe przykazanie miłości – *mandatum novum*”: „To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali” (J 15, 17). Miłość braterska, której Jezus wymaga od swoich „przyjaciół”, ma źródło w ojcowskiej miłości Boga. Jan apostoł zauważa: „Każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga” (1J 4, 7). Tak więc, aby miłować zgodnie z wolą Boga, trzeba żyć w Nim i żyć Nim: Bóg jest pierwszym „domem” człowieka i jedynie ten, kto przebywa w Nim, płonie ogniem miłości Bożej, zdolnym „rozpalić” świat. Czyż nie na tym polega misja Kościoła w każdym czasie? Nietrudno więc zrozumieć, że autentyczna działalność misyjna, pierwszorzędne zadanie wspólnoty kościelnej, związana jest z wiernością wobec Bożej miłości, a odnosi się to do każdego pojedynczego chrześcijanina, do każdej wspólnoty lokalnej, do Kościołów partykularnych i do całego Ludu Bożego.

Właśnie dzięki świadomości tej wspólnej misji uczniowie Chrystusa mogą realizować z ofiarną gotowością dzieła sprzyjające ludzkiemu i duchowemu rozwojowi, które dają świadectwo – jak pisał umiłowany Jan Paweł II w Encyklice *Redemptoris missio* – „o duchu całej działalności misyjnej: o miłości, która jest siłą pobudzającą misji. Tylko miłość powinna rozstrzygać, czy coś ma być wykonane czy zaniechane, zmienione czy nie zmienione. Miłość jest zasadą działania oraz celem, do którego należy dążyć. Cokolwiek się szczerze uczyni dla niej i zgodnie z nią, nigdy nie będzie niewłaściwe” (nr 60). Tak więc być misjonarzami znaczy miłować Boga całym sobą, aż do oddania życia za Niego, jeśli okaże się to konieczne. Iluż kapłanów, zakonników, zakonnice i świeckich, również w naszych czasach, złożyło Mu najwyższe świadectwo miłości przez męczeństwo! Być misjonarzami znaczy pochylić się jak dobry Samarytanin nad potrzebami wszystkich, zwłaszcza najuboższych i najbardziej potrzebujących, ponieważ kto kocha sercem Chrystusa, nie zabiega o własną korzyść, ale jedynie o chwałę Ojca i dobro bliźniego. W tym tkwi tajemnica apostołskiej owocnej działalności misyjnej, przekraczającej granice, obejmującej kultury, narody i docierającej do najdalszych zakątków świata.

4. Drodzy bracia i siostry, niech Światowy Dzień Misyjny będzie sposobną okazją do coraz lepszego rozumienia, że świadectwo miłości, stanowiące duszę misji, odnosi się do wszystkich. Służba Ewangelii nie może być bowiem uważana za przygodę przeżywaną w samotności, ale za zadanie, w którego wypełnianiu uczestniczy cała wspólnota. Obok tych, którzy działają w pierwszych szeregach na polu ewangelizacji – myślę tu z wdzięcznością o misjonarzach i misjonarkach – wielu innych, dzieci, młodzież i dorośli, przyczynia się do szerzenia Królestwa Bożego na ziemi przez modlitwę i różnorodną współpracę. Ufam, że to współdziałanie będzie coraz bardziej wzrastało dzięki zaangażowaniu wszystkich. Korzystam z tej okazji, by wyrazić wdzięczność Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów oraz Papieskim Dziełom Misyjnym, które z oddaniem koordynują wysiłki podejmowane we wszystkich czę-

ściach świata w celu wspierania działalności tych, którzy bezpośrednio uczestniczą w pracy misyjnej.

Niech Dziewica Maryja, która przez swą obecność pod krzyżem i modlitwę w Wieczerniku u początków Kościoła czynnie brała udział w jego misji, wspiera ich działania i pomaga wierzącym w Chrystusa stawać się coraz bardziej zdolnymi do prawdziwej miłości, aby w świecie spragnionym duchowości stali się źródłem wody żywej. Tego życzę z całego serca i przekazuję wszystkim moje błogosławieństwo.

Watykan, 29 kwietnia 2006 r.

**Orędzie Benedykta XVI  
na Światowy Dzień Misyjny  
A.D. 2007**

## **Wszystkie Kościoły dla całego świata**

Drodzy Bracia i Siostry!

Z okazji tegorocznego Światowego Dnia Misyjnego pragnę zaprosić cały Lud Boży – pasterzy, kapłanów, zakonników, zakonnice i świeckich – do wspólnej refleksji nad tym, jak pilnie potrzebna i jak ważna jest również dzisiaj działalność misyjna Kościoła. Słowa, w których Jezus Chrystus ukrzyżowany i zmartwychwstały przekazał posłannictwo misyjne apostołom przed swoim wniebowstąpieniem, nadal brzmią dla nas jak powszechnie wezwanie i naglący nakaz: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 19-20). W trudach ewangelizacji umacnia nas i wspomaga przekonanie, że On sam, Pan żniwa, jest z nami i nieustannie prowadzi swój lud. To Chrystus jest niewyczerpanym źródłem misji Kościoła. W tym roku jeszcze jedna okoliczność przynagla nas do wzmożonego wysiłku misyjnego: obchodzimy mianowicie 50. rocznicę publikacji encykliki *Fidei donum* sługi Bożego Piusa XII, która wzywała i zachęcała Kościoły do współpracy na rzecz misji *ad gentes*.

„Wszystkie Kościoły dla całego świata” – tak brzmi temat najbliższego Światowego Dnia Misyjnego. Jest to wezwanie skierowane do Kościołów lokalnych na każdym kontynencie, aby wspólnie uświadomiły sobie, jak pilna jest potrzeba podjęcia na nowo pracy misyjnej w obliczu licznych i trudnych wyzwań naszej epoki. Zmieniły się oczywiście warunki, w jakich żyje ludzkość, a w minionych dziesięcioleciach, zwłaszcza od czasu Soboru Watykańskiego II, podjęto ogromny wysiłek na rzecz rozpowszechniania Ewangelii. Mimo to musimy jeszcze wiele dokonać, aby odpowiedzieć na misyjne wezwanie, jakie Chrystus kieruje niestrudzenie do każdego ochrzczonego. Zwraca się On przede wszystkim do tak zwanych Kościołów o długiej tradycji, które w przeszłości nie tylko wspomagały misję środkami materialnymi, ale wysyłały na nie licznych kapłanów, zakonników, zakonnice i świeckich, dzięki czemu powstawał sprawny system współpracy między chrześcijańskimi wspólnotami. Ta współpraca przyniosła obfite owoce apostołskie zarówno w młodych Kościołach w krajach misyjnych, jak i we wspólnotach kościelnych, z których wywodzili się misjonarze. Rozprzestrzenianie się zlaicyzowanej kultury, która wydaje się panować w społeczeństwach zachodnich, w kontekście kryzysu rodziny, spadku liczby powołań i starzenia się duchowieństwa rodzi niebezpieczeństwo, że Kościoły te zamkną się w sobie, przestaną patrzeć z nadzieją w przyszłość i ograniczą swoje działania misyjne. To właśnie jest właściwy moment, aby zaufać Opatrzności Boga, który nigdy nie opuszcza swojego ludu i mocą

Ducha Świętego prowadzi go ku spełnieniu swojego odwiecznego zamysłu zbawienia.

Dobry Pasterz wzywa do ofiarnego udziału w misji *ad gentes* również Kościoły, które powstały w wyniku niedawnej ewangelizacji. Wspólnoty te nieustannie się rozrastają, choć napotykają na drodze swego rozwoju niemałe trudności i przeszkody. W niektórych na szczęście jest pod dostatkiem kapłanów i osób konsekrowanych, tak że mimo licznych potrzeb lokalnych wysyłają wielu z nich do pracy duszpasterskiej i służby apostołskiej w innych krajach, również w regionach dawno już zewangelizowanych. Urzeczywistnia się w ten sposób opatrnościowa „wymiana darów”, która przynosi korzyść całemu mistycznemu Ciału Chrystusa. Gorąco pragnę, aby współpraca misyjna stawała się coraz intensywniejsza, a także wykorzystywała potencjał i charyzmaty wszystkich stron. Chciałbym również, aby Światowy Dzień Misyjny przyczyniał się do umacniania we wszystkich chrześcijańskich wspólnotach i w każdym człowieku ochrzczonego świadomości, że wezwanie Chrystusa, aby szerzyć Jego Królestwo aż po krańce ziemi, ma charakter powszechny. „Kościół jest misyjny ze swej natury – pisze Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris missio* – gdyż nakaz Chrystusa nie jest czymś przypadkowym czy zewnętrznym, ale sięga samego serca Kościoła. Wynika stąd, że cały Kościół i każdy Kościół jest posłany do narodów. Młode Kościoły (...) powinny jak najprędzej czynnie uczestniczyć w powszechnym dziele misyjnym Kościoła, wysyłając od siebie misjonarzy do głoszenia Ewangelii na całym świecie, chociażby same cierpiały na brak kapłanów” (nr 62).

W 50. rocznicę publikacji encykliki *Fidei donum*, w której mój poprzednik Pius XII wzywał Kościoły do współpracy w służbie misji, pragnę przypomnieć, że głoszenie Ewangelii wciąż jest zadaniem aktualnym i pilnym. W cytowanej już encyklice *Redemptoris missio* Papież Jan Paweł II stwierdził, że „posłannictwo Kościoła jest szersze niż «komunia między Kościołami»; powinno ono być nastawione (...) przede wszystkim na działalność ściśle misyjną” (por. nr 64). Praca misyjna pozostaje zatem – jak się wielokrotnie przypomina – podstawową posługą, którą Kościół winien zapewnić dzisiejszej ludzkości, aby nadawać kierunek i ewangeliczny wymiar przemianom kulturowym, społecznym i etycznym; aby ofiarować Chrystusowe zbawienie człowiekowi naszych czasów, który dziś w wielu częściach świata cierpi poniżenie i ucisk z powodu powszechnego ubóstwa, przemocy, systematycznego łamania praw człowieka.

Kościół nie może się uchylać od tej powszechnej misji; ma ona dla niego moc wiążącą. Skoro zaś Chrystus powierzył mandat misyjny najpierw Piotrowi i apostołom, zobowiązuje on dziś przede wszystkim Następcę Piotra, którego Boża Opatrzność wybrała, aby był widzialnym fundamentem jedności Kościoła, oraz biskupów, którzy są bezpośrednio odpowiedzialni za ewangelizację zarówno jako członkowie kolegium biskupów, jak i jako pasterze Kościołów partykularnych (por. *Redemptoris missio*, 63). Wzywam zatem pasterzy wszystkich Kościołów, których Chrystus ustanowił przewodnikami swojej jedynej owczarni, aby dzielili trud głoszenia i szerzenia Ewangelii. To właśnie dążenie skłoniło 50 lat temu sługę Bożego Piusa XII do nadania współpracy misyjnej formy lepiej odpowiadającej potrzebom epoki. Przede wszystkim z myślą o dalszej ewangelizacji wezwał on wspólnoty o wielowiekowej trady-

cji, aby wysyłały kapłanów, którzy będą wspomagać nowo powstałe Kościoły. Stworzył w ten sposób nowy „podmiot misyjny”, który – od pierwszych słów encykliki – nazwano właśnie *Fidei Donum*. Tak o tym pisał: „Zważywszy, że z jednej strony niezliczone rzesze naszych synów, przede wszystkim w krajach o dawnej tradycji chrześcijańskiej, mają już udział w dobrodziejstwie wiary, z drugiej zaś jeszcze liczniejsze są rzesze tych, którzy wciąż czekają na orędzie zbawienia, gorąco pragniemy wezwać was, czcigodni bracia, byście gorliwie wspomagali świętą sprawę wzrostu Kościoła w świecie”. A następnie: „Niech Bóg sprawi, aby w ślad za naszym wezwaniem duch misyjny przeniknął głębiej do serc wszystkich kapłanów i poprzez ich posługę rozplomienił też serca wszystkich wiernych” (AAS XLIX, 1957, 226).

Dziękujemy Bogu za obfite owoce, jakie współpraca misyjna wydała w Afryce i w innych częściach świata. Liczni kapłani opuścili rodzime wspólnoty i oddali swoje apostołskie siły na służbę wspólnot nowo powstałych w regionach ubogich i rozwijających się. Jest wśród nich także немало męczenników, którzy ze świadectwem słowa i posługi apostołskiej złączyli także ofiarę życia. Nie możemy również zapominać o licznych zakonnikach, zakonnicach i świeckich wolontariuszach, którzy tak jak kapłani nie szczędzili sił, aby szerzyć Ewangelię aż po najdalsze krańce ziemi. Niech Światowy Dzień Misyjny będzie okazją, aby pamiętać w modlitwie o tych naszych braciach i siostrach w wierze i o wszystkich, którzy nadal trudzą się na rozległej niwie misyjnej. Prośmy Boga, aby ich przykład budził wszędzie nowe powołania oraz nową świadomość misyjną w społeczności chrześcijańskiej. Każda chrześcijańska wspólnota jest bowiem z natury misyjna, zaś odwaga, jaką wierni przejawiają w głoszeniu Ewangelii, jest miarą ich miłości do Chrystusa. Możemy zatem powiedzieć, że poszczególni wierni nie mają już tylko współpracować w dziele ewangelizacji, ale powinni czuć się jego aktywnymi uczestnikami, współodpowiedzialnymi za misję Kościoła. Ta współodpowiedzialność oznacza, że mają się umacniać więzi komunii między wspólnotami i powinna się rozwijać wzajemna pomoc, zarówno w tym, co dotyczy pracowników (kapłanów, zakonników, zakonnice i wolontariuszy świeckich), jak i wykorzystania środków, których wymaga dziś ewangelizacja.

Drodzy bracia i siostry, posłannictwo misyjne, powierzone przez Chrystusa apostołom, naprawdę obowiązuje nas wszystkich. Niech zatem Światowy Dzień Misyjny będzie dogodną sposobnością, aby głębiej to sobie uświadomić i wspólnie wypracowywać odpowiednie programy formacji i rozwoju duchowego, które będą wspomagać współpracę między Kościołami i służyć przygotowaniu nowych misjonarzy do szerzenia Ewangelii w naszej epoce. Nie zapominajmy jednak, że pierwszym i najważniejszym wkładem, jaki mamy wnieść w dzieło misyjne Kościoła, jest modlitwa. „Żniwo wprowadzie wielkie, ale robotników mało – mówi Pan – proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo” (Łk 10, 2). „Przede wszystkim więc módlcie się – pisał 50 lat temu śp. papież Pius XII. – Czcigodni bracia, módlcie się więcej. Pamiętajcie o ogromnych potrzebach duchowych licznych ludów wciąż tak odległych od prawdziwej wiary lub pozbawionych niezbędnego wsparcia, aby w niej wytrwać” (AAS, *loc. cit.*, s. 240). Papież wzywał też, aby sprawować jak najwięcej Mszy św. w intencji misji, mówiąc, że „jest to zgodne z pragnieniem Chrystusa, który miłuje swój Kościół i pragnie, aby

wzrastał on i rozkwitał we wszystkich częściach świata” (tamże, s. 239).

Drodzy bracia i siostry, ja również ponawiam to wezwanie, dziś szczególnie aktualne. Niech wszystkie wspólnoty jednym głosem modlą się do „Ojca naszego, który jest w niebie”, ażeby zapanowało na ziemi Jego Królestwo. Wzywam zwłaszcza dzieci i młodzież, zawsze gotowe do ofiarnych wysiłków na rzecz misji. Zwracam się do chorych i cierpiących, przypominając, jak wielką wartość ma ich tajemnicza i nieodzowna współpraca w dziele zbawienia. Proszę osoby konsekrowane, a zwłaszcza wspólnoty klauzurowe, aby jeszcze usilniej modliły się w intencji misji. Niech dzięki wysiłkom każdego wierzącego duchowa sieć modlitwy wspierającej ewangelizację obejmie cały Kościół. Maryja Panna, która z macierzyńską troską towarzyszyła w drodze młodemu Kościołowi, niech nas prowadzi także w naszej epoce i niech nam wyjedna nową Pięćdziesiątnicę miłości, a zwłaszcza niech wzbudzi w nas świadomość, że wszyscy jesteśmy misjonarzami, to znaczy posłanymi przez Pana, aby być Jego świadkami w każdej chwili naszego życia. Kapłanów *fidei donum*, zakonników, zakonnice, wolontariuszy świeckich prowadzących ewangelizację na najdalszych rubieżach, a także wszystkich, którzy na różne sposoby służą głoszeniu Ewangelii, zapewniam o codziennej pamięci w modlitwie i wszystkim z serca udzielam Apostolskiego Błogosławieństwa.

Watykan, 27 maja 2007 r.